(Nro. 279.)

GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 140. 6. Grudnia 1820.

Wiadomości kraiowe.

Z Opawy d. 27. Listopada. — J. Królewicowska Mość Następca Tronu Pruski udał się d. 24. b. m. w podróż do Berlina w towarzystwie Jenerała Porucznika Natzmer wraz i z innemi osobami swoiego orszaku. Dnia 25go w wieczor przybył tu JW. Antoni Fryderyk Hrabia Mittrowski, Gubernator Szląska i Morawy.

Z Wiednia d. 24. Listopada. — C. K. fregatta Karolina, wypłynawszy z Tryiestu na d. 10. Września z ładunkiem żywego srebra przeznaczonem do Kantonu w Chinach, podług listu umieszczonego w gazetach Weneckich przybyła na d. 30. wspomnionego miesiąca do Gibraltaru; cała osada okrętowa była zdrowa. W Gibraltarze wsiadł na tę fregattę Baron Stürmer przeznaczony iako C. K. Poseł na Dworze Brazylyiskim. Na d. 12. Października spodziewano się popłynąc do Madery, aby z tamtąd iak nayśpiesznièy przybydź można do Brazylii, gdzie zatrzymawszy się trzy miesiący dla pomyślnych wiatrów minno przedsięwziąć podróż na przylądek dobrey nadziei dla udania się daley do Kantonu. — Wspomniony list pisany iest na fregacie Karolinie pod d. 7. Października.

Dodatek do okolnika Rządowego z d. 23. Września b. r. umieszczony na mocy rozporządzenia Wysokiey Kamery nadworney z d. 2. t. m. dla usunienia wszelkiey wątpliwości uwiadomia, iż aż do dalszego rozporządzenia zakazany iest także przewoz wszystkich rodzaiów broni i różnych części broń składaiących z obcych Państw przez Prowincyie Austryiackie do Królestwa oboyga Sycylii, iako też do różnych punktów pograniczych Państw Włoskich i portów morza Adryiatyckiego i środziemnego.

W Wiedniu d. 17. Listopada 1820.

C. K. Minister Stanu i Konferencyi Marszałek polny Hrabia Bellegarde przybył znowu do Wiednia na d. 22. z. m. z podróży swoiey do Opawy.

Podług gazety Klagenfurtskiey nadciągały tam prawie codziennie oddziały uzupełniaiące woysko we Włoszech i znaczne pociągi a na d. 18. Listopada konie iuczne pod zasłoną oddziału ułanów, udaiąc się podobnież do Włoch.

Jego Cesarsko K. Mość raczył udzielic powszechnego przebaczenia wszystkim tym osobom Królestwa Lombardzko-Weneckiego, którzy służyli pod chorągwami Austryiackiemi a z powodu słabości lub innych prywatnych stosunków podczas woyny w latach 1799, 1800 i 1809 zatrzymali się u swoich rodzin, nie powrócili do swoich korpusów i z tąd miani są za zbiegów. Aby zaś z tak dobroczynney uchwały zabezpieczaiącey los tylu rodzin można mieć udział, potrzeba, aby wyżey oznaczone osoby stawiły się u C. K. Delegacyy, które rozpatrzywszy się w usprawiedliwiaiących ich dowodach udzielą im tymczasowego listu amnestyi. List ten będzie ich tak długo zabezpieczał, dopóki im Władze woyskowe nie dadzą zupełnego listu amnestyi.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Gazeta *Correo del Oronoco* (Kuryier z Oronoco) zawiera zupełne porozumienie się listowne, zaszłe pomiędzy dowodzcami woysk Królewskich a Jenerałami powstańców Venezueli i Nowey-Granady względem przełożeń, które uczynili im ciż dowodzcy Hiszpańscy, w skutek przyiętey przez Króla Konstytucyi. Wiadomy iest iuż skutek tych układów, mianowicie, iż wszystkie przełożenia, któreby nie miały za podstawę zupełnego uznania wolnego Państwa Columbii całkiem odrzucone zostały.

)(

Jenerał Bolivar do Jenerała La Torre.

W Christoval d. 7. Lipca 1820.

Jenerale! Z naywiększą roskoszą przystaię na przełożone mi przez JW. Pana iako naczelnego dowodzcy woyska Hiszpańskiego zawieszenie broni na miesiąc począwszy od d. wczoraysżego dla woyska tutay stoiącego. Ubolewam, że posłancy Rządu Hiszpańskiego zmuszeni byli okołować dla przybycia do głowney moiey kwatery; atoli sam JWPan zechcesz naznaczyć im drogę, którą się udadź maią, w razie, gdyby powrócili dla układow o pokoy i przyiaźne stosunki z Rządem Columbii, uznawszy wprzod tę Rzeczpospolitę iako niepodległe, wolne i udzielne Państwo. Lecz gdyby poselstwo tych Panów miało mieć inny cel, iak uznanie Rzeczpospolity Columbii, więc zechcesz JWPan oznaymić im w imieniu moiem, iż ani ich przyymę ani słuchać będę ich przełożeń, ieżeli takowym wyżey wymieniona zasada nie będzie podstawą. Spodziewam się, iż względem trwania lub zniesienia zawieszenia broni udzielisz mi JWPan odpowiedzi w ciągu dni ośmiu, po upłynieniu których, zaczną się znowu kroki nieprzyiacielskie. Boże zachoway JWPana w poźne lata.

Bolivar.

Morillo do Montilla.

Carracas d. 17. Czerwca 1820.

Bydź może, iż wielkie i nieszczęsne wypadki zaszłe w miesiącu Marcu w Hiszpanii Europeyskiey nie doszły ieszcze do wiadomości JWPana. Król Jego Mość zaięty nieustannie dobrem swoiego ukochanego Ludu, poddał się dobrowolnie władzy od trzech wieków przez przodkow tegoż używaney i zaprzysiągł zachowanie polityczney Monarchii Konstytucyię, która w d. 18. Marca 1820 sankcyionowały Stany (Cortes) a która stała się powszechną wolą narodu. Nikt ieszcze z Królów nie dał tak oczewistych dowodów otwartości i rzetelności życzeń, ani złożył tak wspaniałomyślney ofiary ku dobru swoich poddanych. Prowincyie Hiszpańskiego półwyspu w iedney chwili wykonały tę sławną przysięgę; prowincyie Hiszpańskie w Ameryce przy oklaskach Ludu poszły za ich przykładem, a przez swoie szlachetne postępowanie, którego się w takich okolicznościach spodziewać należało, położyły koniec zgrozom woyny domowey."

Załączone tutay gazety przekonaią JW. Pana o rzeczywistości tych faktów. Po wstąpieniu Króla na Tron Konstytucyyny Hiszpanii, wpośród rozmaitych i ważnych spraw, które sprawia zmiana praw fundamentalnych, pierwszym krokiem iego było rzucić wzrok swóy na prowincyie Monarchii, pustoszone woyną, maiącą źrodła swoie w nieszczęsnych okolicznościach, pochodzących z fałszywego wyrachowania, które wzaiemne tarcie stronnictw czyniły strasznieyszém, lub z opłakania godnego ducha zemsty, zrządzaiącego tym gwałtownieysze okrucieństwa, im bardziey zbliżały się do siebie stronnictwa. Takie postępowania nie odniosły innego skutku iak spustoszenie Venezueli boiem, prowadzonym może za bardzo wątpliwe zasady. Z zasmuconem sercem spozierał Król na nieszczęsny los tych części swoiego wielkiego Państwa, i czuł, iż serce iego Oycowskie nie dozna pierwéy zupełnego szczęścia i zadowolnienia, dopóki nie udzieli wszystkich swoich łask i nie opuści żadnego środka dla zakończenia tego złego. Z tąd pierwszą iego czynnością było wydadź do tych Ludów załączoną tutay odezwę, która brzmi umiarkowaniem i dobrocią, rości sobie słuszne prawo do wdzięczności iego poddanych i podziwienia obcych kraiów. Król Jego Mość nie kreśląc szczupłych granic życzeniom swoim, umocował mnie szczególniey do wniyścia w układy z Gubernatorami inaczéy myślącymi, zebrania się z wami, poznania zamiarów i życzeń waszych a przez samo zebranie się, zatarcia na zawsze w pamięci przeszłych wypadków. Dopełniaiąc woli Króla i odpowiadaiąc własnym życzeniom moim udaię się dnia dzisieyszego przez zupełnie umocowanych Kommissarzy do rządzących na teraz Władz różnych Prowincyy, aby nie dwoyznacznie z zadowolnieniem i podług możności rozumu ludzkiego położyć koniec istnieiącym pomiędzy braćmi zatargom. Ponieważ zaś niepodobna was słuchać lub wyrozumieć z bronią w ręku, potrzeba zawiesić kroki nieprzyiacielskie, a przez to osiągnąć ten stan spokoiu, który dozwala działać rozumowi i miarkuie zapał namiętności."

W tym celu, dałem dnia dzisieyszego rozkazy dowodzcom rożnych oddziałow siły lądowey i morskiey, będącym pod moiemi rozkazy, aby wstrzymali wszelkie z swey strony kroki nieprzyiacielskie nie opuszczaiąc swoiego stanowiska, z ostrzeżeniem, iż to potrzebne zawieszenie trwać ma miesiąc od dnia, w którym JWPan takowe otrzymasz. Że zaś niepodobna, aby ile można szybko udzielić tego niezbędnego i potrzebnego środka Rządowi któremu JWPan podlegasz, osądziłem za potrzebę rzecz tak wielkiey wagi bezpośrednie

udzielić JWPanu i oczekuię, że JWPan nie zapoznasz otwartości moiego postępowania, rzetelności sposobu myślenia i dobroci Króla, który niema innego celu iak tylko połączenie i szczęście swoiey wielkiey rodziny. Boże zachoway i t. d.

W główney kwaterze Carracas d. 17. Czerwca 1820.

Pablo Morillo.

Odpowiedź Montilla Morillowi:

„Po niezliczonych i nigdy nienagrodzonych klęskach, zrządzonych dzikiem i niszczącem postępowaniem Jenerałów Hiszpańskich prowadzących woynę w nieszczesney Ameryce; — JWPanie, okrywszy nadto żałobą każde Królestwo i Prowincyię, gdzie tylko twoia postała noga, nakąpawszy się do woli we krwi, skazaniem naysławnieyszych synów na rusztowanie i pod hańbiący topor a naywiększe dobra strwoniwszy; po nałożonych biednemu ludowi niezmiernych kontrybucyiach będących tylko celem podłego niewolnictwa lub zupełnego zniszczenia; — nakoniec, gdy hańbiące uwięzienia odeymuiące sławę, obelgi i dręczące uciski zostawione były dla wynagrodzenia sławy, talentów i umieiętności JW. Pana — bardzo poźno przybywaią przełożenia poiednawcze i pokoiu, do których mnie JWPan listami swemi z d. 17. Czerwca zapraszasz. Ameryka dała poznać życzenia swoie stanowczem postanowieniem, iakie iey ciągłe doświadczenie szczęścia, naturalnie nadaie, poprzysięgła ona na świętę cienie ofiar tak bezbożnie wyrzniętych przez JWPana, że przyszłe losy iey tylko własnym środkom powierzy, iż w przyszłości nikomu tylko siebie samey podlegać będzie. Przypomniy sobie JW. Pan na chwilę plan działań, które przyprowadziłeś do skutku w Ameryce południowey; — przywiedź sobie JW. Pan na pamięć mordy, konfiskacyie i gwałty rożnego rodzaiu, popełniane pod tarczą nayrozciągleyszey amnestyi, oznaczaiące wszystkie szlady iego w Santa Fe, Venezueli i innych miescach, gdzie tylko byłeś. Zwróć JW. Pan wzrok swoy na te mieysca zgrozy, przeznaczone początkowo na zamknięcie zbrodniarzy teraz zaś zamienione na więzienia sławnych mężów, szanownych oyców rodzin i pożytecznych członków kraiu, a przekonasz się, iż ten raptownie zmieniony sposób mówienia nie iest dostatecznym do wynagrodzenia poniesionych strat i ucisków ani zdoła w wyobrażeniah i uczuciach naszych zrządzić odmiany. W innych uściech brzmiałaby rzetelniey i mniey podeyrzliwie mowa ta, iak w ustach JWPana, którego listy urzędowe do Króla, kreślące stan polityczny Ameryki południowey i charakterystykę iey mieszkańców a szczególniey Venezueli dostatecznie dały poznać, iż nie można iey inaczey uiarzmić, iak tylko wyniszczeniem dwóch trzecich części ludności, będącey bez wątpienia głownym przedmiotem iego boiaźni. Dokonałeś tego JWPan zupełnie, iego mocodawca nie będzie miał powodu do uskarżania się na to, co iest tak zgodne z powszechnemi wyobrażeniami iego Narodu. Gdyby mąż tak przezorny, uczony, obdarzony umiejętnościami politycznemi iak JWPan poradził się był dzieiów rewolucyy i ich wzaiemnego losu, przekonałby się był, iż prawdziwy polityk nie powinien bydź zaboycą, rozboynikiem i podpalaczem!“

„Niechay wyraźne oświadczenie moie bynaymniey nie zastanawia JWPana, że stosownie do umocowania, którém iestem upoważniony i powszechnego życzenia Ludu, uznaiącego Rząd Rzeczpospolity i nieodzielnie do uchwały, którąby pewnie naywyższy Rząd postanowił względem przełożeń poiednawczych i pokoiu uczynionych przez JWPana, nieprzyymuię ani zawieszenia broni, ani wdam się w iakiekolwiek układy, ieżeli wprzód nie będzie uznana niepodległość Ameryki, na którey iako na niezmienney podstawie oparty bydź musi każdy następny traktat. Niezłomne poważanie praw narodów, święte zasady ludzkości będą w dalszém prowadzeniu woyny prawem, któremu naysumienniey się poddam, ieżli one ze strony moich przeciwników za równo poważane będzie. W przeciwnym zaś razie własnym moim uczuciom będę musiał zadadź gwałt wypłacaiąc się sprawiedliwą wzaiemnością. Jeżeli miasto zwycięztw i tryiumfu przez nasz oręż wszędzie odniesionych, doznalibyśmy byli klęsk, gdyby szczęście było się nam przeciwiło, nie usłyszałbyś JWPan nic innego odemnie, ponieważ nie będąc niewolnikiem szczególnych okoliczności lub niestałych przypadków, znam pierwotne przekonanie i prawdziwy interes wiodących boy obu Narodów, że gdy ieden chcąc uiarzmić i tyranizować, drugi staraiąc się uwolnić od iarzma, długo ieszcze prowadzić będą woynę, która nareszcie skończy się zniszczeniem iednego lub obu tych Narodów. Europa i świat będą umiały należycie ocenić nasze zasady, postępowanie i postanowienie, maiące kierować na przyszłość naszemi czynnościami, czyli to w woynie lub pokoiu i ich bezstronność rozstrzygnie wszystko z ową sprawiedliwością, która teraźnieysze wy-

radki stawi w prawdziwem świetle potomności i teraźnieyszemu plemieniowi ludzkiemu."

„W Buranquilla d. 28. Lipca 1820."

„Mariano Montillo."

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Hiszpaniia.

Artykuł 157. Konstytucyi Hiszpańskiey stanowi: „Zanim rozeydą się Stany (Cortes) mianuią Deputacyię, pod nazwiskiem: „Deputacyia nieustaiąca Stanów (Cortes) (*Deputacion permanente de Cortes*) składa się z 7 Członków wybranych z pomiędzy Deputowanych do Stanów, mianowicie: z trzech Europeyskich a z trzech Zamorskich Prowincyy; siodmem iak los rozstrzygnie będzię Deputowany albo Europeyski albo Zamorski, Artykuł 158. stanowi daléy, iż Stany (Cortes) mianuią dwóch Zastępców do tey Deputacyi iednego z Europeyskich, drugiego z Zamorskich prowincyy a podług Artykułu 159. działalność tey Deputacyi trwa od iednego posiedzenia do drugiego.

Wspomniona Deputacyia wybraną została na posiedzeniu nadzwyczanem Stanów z d. 1. z. m. Członkami iey są: PP. Munnoz Torrero, Giraldo i Sancho, Europeyczycy, a Zayas, Bodega i Canto, Amerikanie; na siodmego Członka podani byli: P. Moscoso, Europeyczyk i P. Pino, Amerikanin, los rozwiązał na stronę P. Moscoso.

Deputacyia ta podług Artykułu 160. Konstytucyi obowiązaną będzie do pełnienia co następuie: „1) Uważać ma na zachowanie ustaw Konstytucyi a dostrzegłszy naruszenia zdać ma o nich sprawę na następnem posiedzeniu Stanów. 2) Zwoła nadzwyczayne Stany (Cortes w przypadkach przepisanych przez Konstytucyię. 3) Dopełni swego urzędowania obiętego Artykułami 111 i 112 względem przygotowania do Zgromadzenia Stanów. 4) Uwiadomi zastępców Deputowanych, kiedy maią bydź obecni posiedzeniom w mieyscu właściwych a ieżli się zdarzy, że Deputowani prowincyy lub ich zastępcy pozostali lub zupełnie przybydź nie mogą, przesłać maią potrzebne teyże Prowincyi rozkazy, aby przystąpiła do nowego wyboru.

Jenerał Porucznik Wimpfen podał prośbą Stanom (Cortes), w któréy wystawuiąc w ostatniey woynie położone usługi Szwaycarów będących na żołdzie Hiszpańskiem, żądał w imieniu swoich towarzyszów i rodaków, aby Szwaycarowie utrzymani byli w teraźnieyszém urządzeniu woyska. Na żądanie to, przystąpiono do dziennego porządku i postanowiono, aby te trzy pułki Szwaycarskie z zaszczytem uwolnione zostały. Z tém wszystkiem wzywaią Officerów, podofficerów i żołnierzy Szwaycarskich, by podług stopni weszli w szeregi woyska Hiszpańskiego, atoli pod warunkiem uprzedniego się onych naturalizowania."

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Z Londynu dnia 15. Listopada. — Po okazaniu się na d. 10. większości 9 głosów za trzeciem odczytaniem bilu wniosł Lord Kanclerz, aby bil ten był odczytany i przeszedł; atoli Hrabia Liverpool wniosł wiadomy iuż wniosek, by odczytanie to odłożone zostało do sześciu miesięcy,*) tak, że teraz mowią: iż ten bil więcéy nie istnieieie. Królowa w chwily tey rozstrzygaiącey była w swoim pokoiu w Izbie Wyższéy. Radcy iéy uważali pilnie każdy przypadek w sali, liczyli głosy, i gdy okazało się, iż większość składała się z dziewięciu głosów (dziewięciu Ministrów) pospieszyli z wiadomością tą do Królowéy i ułożyli w pilności drugą protestacyię krótko a w następuiącey treści: Królowa Jey Mość powziąwszy wiadomość, że trzecie odczytanie bilu karnego i pokuty przeszło tylko liczbą głosów, podobną do osób, które według ich własnego zeznania były iéy oskarzycielami i stroną (Ministrów 9) zatém żąda, aby bezzwłocznie przed przeyściem bilu słuchaną była. — Królowa podpisała petycyię a kresląc wyraz *Carolina Regina*, rzekła z uśmiechem: „Na przekor im, ieszcze choć raz *Regina*! Tym czasem niebawnie ieden z iéy obrońców przybył do pokoiu z pocieszną nowiną, donosząc, że ow bil zniosł sam Lord Liverpool. Powtórne to poselstwo przemogło umysł Królowéy, wytrwałość i moc, okazywaną przez Królowę dopoki położenie iéy było wątpliwe a w ten czas, kiedy zdawało się, że na iéy stronę rozstrzygnięto, opusiły ią przynagłey zmianie. Zdrętwiała i niema była; i gdy P. Brougham przedstawił iéy, iż byłoby lepiéy, gdyby się oddaliła, zanim dowie się Lud o iéy zwycięztwie, pozwoliła będąc prawie bez zmysłów odprowadzić się do powozu; tu uroniła łez potoki; po czém odzyskała mowę i dawną wesołość.

---

*) Zwyczayna forma, gdy bil iaki ma bydź zniesiony lub cofniony.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.